



Minister Spraw Zagranicznych

*KSM 09/3914*

Warszawa, dnia *10* marca 2009 r.

**Pan Bogdan Borusewicz  
Marszałek Senatu  
Rzeczypospolitej Polskiej**

*Szanowny Panie Marszałku,*

W odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Czesława Ryszki (pismo nr BPS/DSK-043-1395/09 z dnia 26 lutego 2009 r.) złożone podczas 27. posiedzenia Senatu RP w dniu 18 lutego br. w sprawie informacji Ministra Spraw Zagranicznych dotyczącej zadań polskiej polityki zagranicznej w 2009 roku, wygłoszonej w Sejmie w dniu 13 lutego br. przedstawiam następujące informacje:

Rozpocznę od paru generalnych stwierdzeń, aby potem przejść do bardziej szczegółowego omówienia niektórych poruszanych przez Pana Senatora zagadnień.

Po pierwsze nie mogę zgodzić się z zaprezentowaną przez Pana Senatora opinią, że w Informacji Ministra Spraw Zagranicznych „rzadko była mowa o polskiej racji stanu”. To prawda, że nie nadużywano w niej tego określenia. Uczyniono to całkiem świadomie, aby nie poddawać go deprecjacji poprzez zbyt częste stosowanie. To przecież nie od tego, jak często szermujemy jakimś pojęciem zależy, czy rzeczywiście kierujemy się w działaniach jego treścią. Tak było i w przypadku wspomnianej Informacji, która w całości odnosiła się do problemów polskiej racji stanu oraz sposobów i metod jej implementacji w dziedzinie polityki zagranicznej w roku 2009.

Po drugie doroczna Informacja o zadaniach polskiej polityki zagranicznej posiada ograniczone ramy i nie może szczegółowo odnosić się do wszystkich spraw i problemów polskiej polityki zagranicznej. Nie oznacza to jednak, że pominięte w nim sprawy są dla polskiej polityki zagranicznej nieważne.

Po trzecie rzeczywistość zaprzecza zaprezentowanej przez Pana Senatora kolejnej tezie, że to nie Polska korzysta ze zmiany atmosfery, jaka nastąpiła w jej kontaktach międzynarodowych w wyniku prowadzonej przez rząd Pana Premiera Tuska polityki zagranicznej. Otóż jest dokładnie odwrotnie. To właśnie dzięki poprawie atmosfery w stosunkach Polski z jej najważniejszymi i ważnymi partnerami nasza polityka zagraniczna

stała się bardziej skuteczna, czyli taka jaka powinna być. Tylko w taki sposób właściwie można reprezentować polską rację stanu.

Po czwarte twierdzenia o osłabieniu naszych relacji „z takimi krajami jak Litwa, Łotwa, Estonia czy Ukraina” oraz o ich „ochłodzeniu” w przypadku Czech i Słowacji całkowicie mijają się z prawdą. Świadczy o tym nasze ścisłe współdziałanie na forum Unii Europejskiej z tymi państwami, jak ostatnie spotkanie państw regionu w Brukseli w dniu 1 marca br. przed rozpoczęciem nieoficjalnego szczytu UE poświęconego kwestiom kryzysu finansowego, zwołane z inicjatywy Pana Premiera Tuska, nasza aktywność w Grupie Wyszehradzkiej, liczne i intensywne konsultacje z prezydencją czeską w UE, a także aktywne kontakty z władzami ukraińskimi na różnych szczeblach, niezmiennie wspieranie przez Polskę prozachodnich aspiracji tego ważnego sąsiada na Wschodzie.

Przechodzę do wyjaśnienia niektórych szczegółowych kwestii dotyczących stosunków polsko – niemieckich. Niemcy są dla Polski jednym z najbliższych i największych sąsiadów, z którym dzielimy nie tylko wspólną, bardzo trudną historię, ale przede wszystkim teraźniejszość i, o czym nie wolno zapominać, wspólną przyszłość. Niemcy dzisiaj to nasz sojusznik w NATO i bliski partner w UE. W ostatnim okresie, wbrew temu, co Pan pisze, jest wiele dobrych znaków w stosunkach polsko – niemieckich. Po pierwsze został odblokowany dialog polsko – niemiecki, de facto zamrożony w okresie sprawowania władzy przez poprzedni rząd. Umożliwiło to także dialog w sprawach trudnych, nadal nierozwiązanych w naszych relacjach. Brak dialogu oznaczałby także brak możliwości rozmowy i stopniowego rozwiązywania tych spraw. Efektem tak właśnie prowadzonej polityki są ostatnie pozytywne dla nas decyzje podjęte w Niemczech w sprawie obsady Rady Fundacji tzw. Widocznego Znak. Utwierdza to nas w przekonaniu o słuszności przyjętej metody postępowania. Polska, w wyniku prowadzonej przez rząd polityki, traktowana jest w Niemczech coraz poważniej, w tym także jako partner dla dyskusji dotyczącej przyszłości naszego kontynentu. Tylko w ten sposób w poważnym, rzeczowym i w razie potrzeby stanowczym dialogu jesteśmy w stanie zarówno z Niemcami, jak i innymi ważnymi partnerami realizować nasze najważniejsze interesy. Podsumowując zgadzam się w całej rozciągłości z Panem Senatorem, że polska polityka wobec Niemiec, tak jak i innych partnerów, powinna być „mądra i odważna”. W moim przekonaniu taką właśnie politykę zagraniczną realizuje rząd Pana Premiera Donalda Tuska.

Odnośnie do kwestii szczegółowych poruszonych przez Pana Senatora:

- Kwestia tarczy antyrakietowej jest sprawą stanowiącą przedmiot relacji polsko – amerykańskich, a nie polsko – niemieckich. Ostateczna decyzja o instalacji jej elementów w Polsce i w Czechach należy do administracji amerykańskiej. Dla Polski najważniejsze

znaczenie ma utrzymanie strategicznej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi obejmującej m.in. politykę bezpieczeństwa i współpracę wojskową, w tym także realizację przyjętych wzajemnie zobowiązań, umacniających bezpieczeństwo naszego kraju. Rząd polski uzyskał już od przedstawicieli nowej amerykańskiej administracji zapewnienie o ich realizacji, także w przypadku odłożenia decyzji o instalacji tarczy.

- Co się tyczy Gazociągu Północnego to, dla przypomnienia, inwestycja ta jest realizowana przez konsorcjum *Nord Stream* (NS), w skład którego wchodzi: rosyjski Gazprom (51%), niemieckie E.ON Ruhrgas i BASF/Wintershall (po 20%) i holenderska firma Gasunie (9%). Spodziewany koszt budowy projektu znacząco przekroczy planowane początkowo 5 mld euro. Obecny koszt inwestycji, podawany przez NS, wynosi 7,4 mld euro. Przepustowość dwunitkowego GP ma wynieść 55 mld m<sup>3</sup>. Zdaniem rządu projekt Gazociągu Północnego (GP), wpisany do programu Trans-European Energy Networks (TEN-E), powinien być oceniany, jak każdy projekt objęty wsparciem UE, w oparciu o wynik analizy ekonomicznej, przy uwzględnieniu trasy alternatywnej i zasad poszanowania środowiska naturalnego. Naszym zdaniem GP stanowi potencjalne, poważne zagrożenie dla fauny i flory Bałtyku, m.in. z uwagi na broń chemiczną i inne niebezpieczne dla środowiska substancje zatopione na dnie Morza Bałtyckiego. Realizacja Gazociągu Północnego byłaby niezgodna z zasadą polityki bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej, jaką jest mówienie „jednym głosem” w kwestiach dostaw surowców energetycznych na rynek unijny. Nadal proponujemy alternatywne rozwiązania lądowe dla GP, w tym budowę drugiej nitki gazociągu Jamał, również będącego na liście unijnych projektów TEN-E. Projekt Jamał II jest tańszy zarówno od GP, jak i Amber (także wpisany do grupy projektów TEN-E) oraz jest możliwy do realizacji w krótszym terminie w stosunku do ww. projektów. Jego trasa jest już praktycznie wytyczona i nie będzie powodowała protestów natury ekologicznej i prawnej, tak jak jest to w przypadku GP i byłoby w przypadku Amber.

- Odnośnie projektu „Centrum przeciwko wypędzeniom” w Berlinie na wstępie należy wyjaśnić, że to właśnie dzięki stanowczemu stanowisku strony polskiej inicjatywa „Związku Wypędzonych” - „Centrum przeciwko Wypędzeniom” nie uzyskała poparcia rządu federalnego i nie zostanie zrealizowana. Krytyczne stanowisko Polski wobec tego projektu, który stanowił próbę reinterpretacji historii, uczynienia ze sprawców ofiar, wyrażane było przy okazji niemalże wszystkich rozmów politycznych prowadzonych z Niemcami. Aktywnie sprzeciwiamy się inicjatywom prezentującym wybiórczą i jednostronną interpretację historii XX wieku. Jeśli chodzi o placówkę wystawienniczą oraz dokumentacyjną, która zostanie utworzona przez Fundację „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”, to należy przypomnieć, że jest to projekt

rządu RFN, który działać będzie pod egidą państwowego Niemieckiego Muzeum Historycznego. Za ustawą o powołaniu Fundacji „Niemieckie Muzeum Historyczne” i niesamodzielnej Fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie” na posiedzeniu Bundestagu 4 grudnia 2008 r. opowiedziały się obie partie koalicji rządowej, CDU/CSU i SPD, a także opozycyjna FDP. Wstrzymali się od głosu Zieloni, przeciwko zaś głosowała Lewica. Ustawa została również zatwierdzona przez Bundesrat i Prezydenta RFN. Projekt realizowany w oparciu o tę ustawę uwzględnia zastrzeżenia innych krajów dotkniętych problemem wysiedleń, w tym głównie Polski. Stanowi alternatywę wobec Centrum przeciwko Wypędzeniom, lansowanego przez Związek Wypędzonych. Kształt projektu, który będzie obecnie realizowany jest także efektem dialogu w kwestiach historycznych, który polski rząd nawiązał ze stroną niemiecką 5 lutego 2008 r. w Warszawie. Strona polska nie będzie jednak uczestniczyć w tym przedsięwzięciu. Skuteczne okazały się także działania przedstawicieli polskiego rządu, a zwłaszcza premiera, ministra spraw zagranicznych oraz sekretarza stanu w KPRM W. Bartoszewskiego, by nie dopuścić przewodniczącej Związku Wypędzonych, E. Steinbach do wejścia do Rady Fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”. Było to możliwe właśnie dlatego, że wcześniej został odblokowany dialog polsko – niemiecki oraz dzięki znacznej poprawie atmosfery stosunków polsko – niemieckich.

- Sytuacja Polonii i Polaków w Niemczech jest przedmiotem wnikliwego zainteresowania Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Do kwestii tej przywiązujemy ogromną uwagę, na co Minister R. Sikorski wskazywał już swojej pierwszej informacji o zadaniach polskiej polityki zagranicznej przedstawionej Sejmowi w 2008 r. Dla przypomnienia status „grupy polskiej” w Niemczech określa Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. Przyznaje on Niemcom – obywatelom polskim zamieszkałym w Polsce status członków mniejszości narodowej. Członkowie „grupy polskiej” w Niemczech nie są uznawani za członków mniejszości narodowej. Odnośnie do osób należących do Polonii formułowane są opinie, iż nie spełniają one co najmniej dwóch warunków istotnych dla uzyskania statusu mniejszości narodowej: członkowie tej grupy osiedlili się w Niemczech na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, a nie stuleci, a ponadto nie zamieszkują na zwartych obszarach. Integralną część Traktatu stanowią listy ministrów spraw zagranicznych obu krajów, zawierające stwierdzenie, że rząd RFN podejmie starania w celu skorzystania z praw i możliwości wymienionych w artykułach 20 i 21 przez te osoby polskiego pochodzenia, które nie są objęte postanowieniami traktatu. W praktyce sformułowanie to odnosi się do ponad 400 tysięcy przebywających w RFN obywateli polskich posiadających, zgodnie z prawem niemieckim, status cudzoziemców. Pomimo zapisów traktatowych w praktyce istnieje

od lat wyraźna dysproporcja pomiędzy możliwościami, jakie stworzone zostały członkom mniejszości niemieckiej, a sytuacją Polaków w Niemczech, borykających się z licznymi problemami. Rząd polski oczekuje, że mimo formalnoprawnej asymetrii w statusie obu grup etnicznych, strona niemiecka dołoży wszelkich starań, by co najmniej w sposób faktyczny dorównać ułatwieniom wprowadzonym przez stronę polską dla członków mniejszości niemieckiej. Osoby narodowości polskiej muszą mieć, zgodnie z literą i duchem traktatu, możliwość rozwijania swej tożsamości etnicznej, narodowej, kulturalnej, językowej i religijnej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych z wielką uwagą obserwuje stan realizacji postanowień traktatowych odnoszących się do członków „grupy polskiej” w RFN, w tym zapisów dotyczących edukacji. Zgłaszane przez Polonię niemiecką problemy są podnoszone – przez lub na wniosek MSZ – praktycznie przy każdej okazji polsko-niemieckich spotkań dwustronnych na różnych, w tym najwyższych, szczeblach. Rozmawiają o nich prezydenci, premierzy, ministrowie spraw zagranicznych oraz inni przedstawiciele polskich władz. Kwestia nauczania języka polskiego jako ojczystego w RFN była przedmiotem rozmów podczas ostatnich konsultacji międzyrządowych w grudniu 2008 r. w Warszawie, zarówno na szczeblu premierów rządów, jak i ministrów spraw zagranicznych. W styczniu 2009 r. pod auspicjami MSZ obu krajów w Berlinie odbyły się robocze konsultacje w tej sprawie z udziałem przedstawicieli wszystkich krajów związkowych RFN (polityka edukacyjna leży w wyłącznej ich kompetencji). Ważną rolę pełnią polskie placówki dyplomatyczno-konsularne, które na co dzień współpracują z Polonią, a także utrzymują bieżące kontakty z władzami niemieckimi: ambasada - na szczeblu federalnym, a konsulaty – na szczeblu krajów związkowych. Wspólnie realizują one dziesiątki projektów integrujących społeczność polską w Niemczech i promujących Polskę w RFN. Wzorcowym przykładem dobrej współpracy Polonii niemieckiej z MSZ jest uruchomienie z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Medycznego w Niemczech przy finansowym wsparciu MSZ portalu internetowego obejmującego wykaz polskich lekarzy mieszkających za granicą i świadczących tam usługi medyczne. Portal jest ogólnie dostępny i daje szansę obywatelom polskim na znalezienie za granicą lekarza mówiącego po polsku.

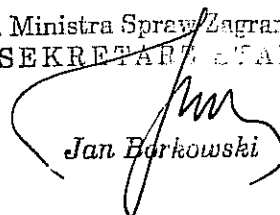
- MSZ z uwagą śledzi wewnątrzniemiecką dyskusję na temat historii II wojny światowej i aktywnie przeciwstawia się próbom fałszywej jej interpretacji. Kwestie te są stałym przedmiotem rozmów ze stroną niemiecką. Działania te będą kontynuowane. Ważną funkcję odgrywa w nich Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie, które zostało utworzone z inicjatywy MSZ w październiku 2006 r., na bazie istniejącej w Berlinie stacji naukowej PAN. Niezależnie od tego podjęte zostały liczne inicjatywy służące

popularyzacji w Niemczech wiedzy o okupacji niemieckiej w Polsce oraz upamiętnieniu polskich ofiar III Rzeszy. Wymienione przez Pana Senatora Ryszkę inicjatywy wspólnego podręcznika do historii, czy wspólne obchody rocznic służą właśnie wpływaniu na niemiecką opinię publiczną w obszarze historii. Bieżący rok rocznicowy obfitować będzie w wiele takich przedsięwzięć. Należy też wspomnieć o wielu projektach wystawienniczych na terenie Niemiec, dokumentujących zbrodnie niemieckiego nazizmu na narodach europejskich, w tym głównie na Polakach. Najważniejszym projektem jest utworzenie dużego centrum wystawowego, na bazie istniejącego już muzeum „Topografia Terroru”, największego obiektu tego typu w Niemczech, które planowane jest na maj 2010 r. Wcześniej, pod koniec maja 2009 r. w Niemieckim Muzeum Historycznym, planowane jest otwarcie specjalnej wystawy dotyczącej napaści Niemiec na Polskę w 1939 r. Wystawa poświęcona ma być w całości zbrodniom popełnionym przez Niemców na terytorium okupowanej Polski, a jej elementy docelowo mają zostać częścią składową wystawy stałej „Topografia Terroru”. Ponadto ze swojej strony zaproponowaliśmy utworzenie „Muzeum Wojny i Pokoju w XX wieku” w Gdańsku. Projekt ten spotkał się z pozytywną reakcją mediów i niemieckiej opinii publicznej. Odnośnie upamiętnienia „Solidarności” w Berlinie ustalono, że w reprezentacyjnym miejscu niemieckiej stolicy na placu przed budynkiem Reichstagu umieszczona zostanie stalowa płyta pochodząca ze Stoczni Gdańskiej. Tekst napisu na tablicy uzgodniony zostanie przez przewodniczących obu parlamentów.

Podsumowując pragnę zgodzić się z Panem Senatorem, że stosunki polsko – niemieckie powinny cechować partnerstwo i wzajemność. Właśnie na takich fundamentach zamierzamy oprzeć przyszłe polsko – niemieckie partnerstwo dla Europy, którego skonstruowanie zaproponował w swoim programowym wystąpieniu dotyczącym stosunków polsko - niemieckich Pan Minister R. Sikorski w czerwcu 2008 r. w Instytucie Zachodnim w Poznaniu.

*Z wyrazami szacunku*

z up. Ministra Spraw Zagranicznych  
SEKRETARZ STANU

  
Jan Borkowski